

## ROZRYWKA



najtrudniejszego zadania. Gratulacje dla całej grupy: Martyny Płowiec, Claudii Czechowskiej, Natalii Romaniuk, Victorii Musiał, Nicole Koszeli, Julii Klugi, Justyny Dołęgi, Julii Grześkowiak i Michała Pugacewicza.

Zadziwia pomysłowość i kreatywność Kabaretu pod Bańką. Czyszą jakieś granice ich wyobraźni i umiejętności zadziwienia widza? Kiedy nagle tylnymi drzwiami do sali wkroczył pochód pierwszomajowy ze sztandarami - wszystkim obecnym dech zaparło z wrażenia. Świetne przemówienie z trybuny 1-majowej, które wygłosił Wojtek Gawenda, miało nawet ów charakterystyczny dla megafonów pogłos. Zawsze podziwem mnie napawa dbałość o każdy szczegół.

W tym spektaklu wielkie znaczenie miała scenografia, mistrzowsko wykonana przez Iwonę Dufaj, która zadbała też o rekwizyty, a także kostiumy, które "skombinowała" Magda Papierz, oraz fryzury wytapirowanych dziewcząt, które wyczarowały Izabela Koszela oraz Justyna i Karolina Kluga.

Muzycy tym razem mieli jeszcze bogatszy program do wykonania - i jak zawsze, grali jak z nut! Weteran Bańkowy Janek Kornel, a także krócej, ale za to znakomicie zgrani z Kabaretem pod Bańką Marek Majewski i Daniel Bujalski.

Biesiada była nie tylko okazją do śmiechu, ale także lekcją (dla niektórych) lub też przypomnieniem (dla większości) historii - na ekranie oglądaliśmy zdjęcia ukazujące najważniejsze postaci i wydarzenia na drodze do wolności.

Biesiada zakończyła się pięknym akcentem - piosenką, że jednak było warto czekać przez te wszystkie lata. Czerwone flagi zastąpiły biało-czerwone. Przebyliśmy z Kabaretem pod Bańką ponad 40 lat...

Publiczność szalała. Zaśmiewano się do łez, ale łyzy pojawiały się także z nostalgii - kto nie wzruszy się odwołując się do młodości, słuchając piosenek takich jak "Radość o poranku" czy "18 mieć lat to nie grzech"? A Kabaret pod Bańką, co wykazał nie raz i nie dwa np. programem o Grechucie czy pożegnaniem Jacka Janowskiego "Szuflady", potrafi mistrzowsko sterować emocjami słuchaczy-widzów, prowadząc ich od paroksyzmów śmiechu do zadumy i wzruszeń.

Czekamy na DVD. Posłać go trzeba by do Polski, żeby tam uczyli się jak zbudować takie widowisko. Obecni na sali goście z Polski "wymiękli", komentując to co zobaczyli stwierdzeniem, że tam nie ma takich kabaretów...

plusem. Trudne teksty, nieznaną im przecież zupełnie rzeczywistość, a do tego tym razem ich udział był nieporównywalnie większy niż dotychczas. Nie dwa czy trzy utwory, ale stała obecność na scenie, piosenki, skecze, zmiany kostiumów. Nawet śpiewali po rosyjsku słynną piosenkę "Pust wszędzie budiet sołnce"! Młodzi spisali się świetnie, udowadniając, że są rasowymi estradowcami. Praktyki w wielu poprzednich programach Kabaretu pod Bańką okazały się znakomitymi próbami do tego największego i

Ten program powinien zostać powtórzony, słyszało się od wszystkich w kulisach. Tyle pracy, takie znakomite widowisko! I tak się stanie - Biesiada w PRL-u zostanie zagrana na początku grudnia - chyba 5-go. Proszę śledzić ogłoszenia i powiedzieć o tym znajomym, którzy programu nie wiedzieli. Koniecznie muszą wybrać się na ten zjazd - na takim bowiem na pewno nigdy nie byli!

Małgorzata P. Bonikowska  
Zdjęcia: Gazeta